

Aleksander Dańda

Traktat z Waitangi jako przykład twórczej translacji politycznej

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 10, 28-41

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Aleksander Dańda*

TRAKTAT Z WAITANGI JAKO PRZYKŁAD TWÓRCZEJ TRANSLACJI POLITYCZNEJ

Streszczenie

6 lutego 1840 roku przedstawiciel Korony Brytyjskiej wicegubernator Hobson oraz 45 wodzów maoryskich z północnej części Wyspy Północnej podpisali *Tē Tiriti o Waitangi* – Traktat z Waitangi. Każdemu z wodzów Maorysów, który złożył już swój podpis pod tekstem dokumentu, Hobson ścisnął dłoń w geście braterstwa, dodając: *He iwi tahi tatou* („Jesteśmy teraz jednym ludem”).

Czy Maorysi wiedzieli, na co wyrażają zgodę? Problem z Traktatem z Waitangi polega na tym, że został on przygotowany przez przedstawicieli Korony Brytyjskiej w dwóch wersjach językowych: angielskiej i maoryskiej. Teoretycznie miały być one wersjami jednobrzmiącymi. Jednakże w trakcie późniejszego stosowania przepisów Traktatu okazało się, iż jego tłumaczenie na język maoryski dokonane przez Brytyjczyków wcale nie było dokładnym odzwierciedleniem brytyjskiej wersji umowy.

28

Celem artykułu jest przedstawienie determinant, które wpłynęły na decyzję Brytyjczyków odnośnie do przygotowania dwóch różniących się od siebie wersji językowych dokumentu. Szczególna uwaga zostaje zwrócona na problemy manipulacji, które pojawiają się w procesie przekładu tekstów politycznych oraz na trudności i pokusy, przed jakimi staje tłumacz w sytuacji, kiedy dany język nie jest jeszcze językiem w pełni wykształcony w konkretnej dziedzinie.

W końcowych fragmentach tekstu autor stara się wykazać, że Traktat z Waitangi, który został wprowadzony do systemów prawnych Imperium Brytyjskiego i Nowej Zelandii, nie do końca z zachowaniem zasady prowadzenia negocjacji w dobrej wierze, jest obecnie uznawany zarówno przez Maorysów, jak i potomków białych osadników za kluczowy dokument konstytuujący współczesną narodowość nowozelandzką.

* **Aleksander Dańda** – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, absolwent Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, adiunkt w Katedrze Międzynarodowych Stosunków Politycznych i Gospodarczych w Wyższej Szkole Europejskiej w Krakowie. Wykładowca na kierunkach stosunki międzynarodowe i bezpieczeństwo narodowe. Autor monografii *Dominium jako forma ustrojowa państw anglosaskich* (wyd. WSE). Redaktor zbioru *Current Challenges to Peacekeeping Efforts and Development Assistance* (wyd. WSE). Zainteresowania naukowe koncentruje wokół ustrojów państwowych w krajach anglosaskich, XX-wiecznych koncepcji geopolitycznych, rozwiązywania międzynarodowych konfliktów zbrojnych oraz problemów współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego.

Słowa kluczowe

Nowa Zelandia, Waitangi, Maorysi, Imperium Brytyjskie, negocjacje w dobrej wierze, tłumaczenie polityczne, suwerenność, kolonializm



Ludność zamieszkująca współczesne państwa buduje swoją tożsamość narodową, biorąc pod uwagę różne kategorie wydarzeń. Są wśród nich wielkie bitwy (zarówno te zwycięskie – Grunwald, jak i przegrane – Kosowe Pole), zawarcie pewnej umowy politycznej (na przykład Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych) czy nawet wydarzenia z kategorii mitów państwowo- i narodowotwórczych (rządy króla Artura). Nowa Zelandia jest niezmiernie rzadkim przypadkiem państwa, którego ludność nie oparła swojej współczesnej tożsamości narodowej na wielkim wydarzeniu, z którego wszyscy obywatele mogliby być dumni. Społeczeństwo nowozelandzkie swą tożsamość narodową zbudowało na kłamstwie, na oszustwie politycznym, które nazwano Traktatem z Waitangi.

29 stycznia 1840 roku kapitan William Hobson – zaprzysiężony zaledwie kilka dni wcześniej w Sydney konsul i Wicegubernator¹ Rządu Jej Królewskiej Mości Wiktorii Hanowerskiej dla terytorium Nowej Zelandii, dotarł do swego punktu przeznaczenia – the Bay of Islands na Wyspie Północnej. Zadaniem Hobsona na tej niezbyt gościnnej dla obcokrajowców ziemi (o czym mogli się przekonać Francuzi z ekspedycji dowodzonej przez Marca-Josepha Mariona du Fresne’a w 1772 roku) było przeforsowanie postanowień traktatu, który z Koroną Brytyjską miały podpisać plemiona maoryskie. Te wyraźne, niepozostawiające zbyt wielkiego pola do manewru instrukcje wicegubernator Hobson otrzymał 14 sierpnia 1839 roku od samego ministra Rządu Jej Królewskiej Mości do spraw kolonii – lorda Normanby (Department of Justice 1986: 7). W myśl tych postanowień Hobson miał bezpośrednio po swoim przybyciu „zastosować najbardziej efektywne środki, które doprowadzą do ustanowienia nad mieszkańcami Nowej Zelandii stabilnej formy rządów” (Department of Justice 1986: 7). Instrukcje lorda Normanby sugerowały, że Maorysi powinni wyrazić swoją zgodę

29

¹ Terytorium Nowej Zelandii początkowo podporządkowano administracyjnie innej istniejącej już w tamtym regionie, dobrze prosperującej kolonii brytyjskiej: Nowej Południowej Walii. To zatem jej ówczesny gubernator – sir George Gipps – był formalnym bezpośrednim zwierzchnikiem Hobsona.

na ustanowienie urzędu gubernatora oraz na przyznanie im praw poddanych brytyjskich w formie traktatowej.

Proponowany przez lorda Normanby traktat miał oficjalnie na celu ochronę dobrobytu Maorysów poprzez „przekazanie Jej Królewskiej Mości prawa do sprawowania władzy zwierzchniej, dotąd będącego jedynie prawem nominalnym”. Należało również przekonać Maorysów, że będące skutkiem zawarcia takiego traktatu gwarancje „ochrony politycznej ze strony Wielkiej Brytanii oraz ochrony prawnej ze strony sędziów brytyjskich zdecydowanie zrekompensują straty, które można wiązać z decyzją autochtonów o rezygnacji z narodowej niepodległości” (cyt. za: McIntyre, Gardner 1971: 12).

Warte podkreślenia jest to, że pomysł związania Maorysów z Koroną więzami traktatowymi zrodził się z dobrej intencji wyrażonej w raporcie komisji brytyjskiej Izby Gmin w 1836 roku. Czytamy w nim, że jakiegokolwiek bogactwa, które Wielka Brytania uzyskałaby na skutek dokonania aneksji Nowej Zelandii, nie mogłyby w żaden sposób zostać uznane za zdobyte sprawiedliwie ze względu na różne koszty, jakie dla ludności autochtonicznej oznaczałaby aneksja. Dodatkowo, w dokumencie tym znalazło się wyraźne potwierdzenie faktu, że wraz z akceptacją Deklaracji Niepodległości Nowej Zelandii (1835) przez Koronę Wielka Brytania uznała jednocześnie prawo ludności maoryskiej do sprawowania władzy suwerennej na terytorium Nowej Zelandii (Department of Justice 1986: 7). Te z pozoru altruistyczne sformułowania ówczesnego brytyjskiego establishmentu politycznego były odzwierciedleniem nastrojów dominujących wówczas wśród klasy urzędniczej i decydentów Imperium; był to czas, gdy Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii starało się uporać z nadmiarem problemów, jakie stawiały przed administracją brytyjską posiadane już przez nią posiadłości kolonialne. Warto w tym kontekście przytoczyć między innymi zbrojne wystąpienia w Afryce Południowej (jednoczenie plemion zuluskich pod wodzą Czaki) i w Kanadzie (bunt przeciwko panowaniu brytyjskiemu w 1837 roku – więcej na ten temat w: Dańda 2009: 19–20). Związane z trudnościami wewnętrznymi Imperium minimalizm i humanitaryzm w podejściu do kwestii nowozelandzkich wyrażały się między innymi w dążeniu do gospodarczego i religijnego podporządkowywania Nowej Zelandii wpływom brytyjskim bez wyraźnego angażowania czynnika politycznego. Innymi słowy, urzędnicy i politycy w Londynie nie wyrażali chęci rozszerzania władztwa imperialnego na terytorium nowozelandzkie, ale – aby zapobiec zajęciu wysp przez inne państwa prowadzące ożywioną grę kolonizacyjną – opowiadali się oni za wzmożoną aktywnością brytyj-

skich misjonarzy i osadników prywatnych na tych terenach (Tymoczko, Gentzler 2002: 26–27).

Wychodząc z tak zdefiniowanych i uwarunkowanych promaoryskich założeń, lord Normanby doszedł jednak do konkluzji, których wcielenie w życie miało oznaczać całkowite zaprzeczenie wartości wyrażonych przez posłów brytyjskich we wspomnianym już raporcie komisji Izby Gmin. Podpisanie proponowanego przez lorda Normanby traktatu równało się bowiem z przekazaniem przez Maorysów suwerenności nad Nową Zelandią w ręce brytyjskie. Taka zmiana nastawienia londyńskiego establishmentu, której wyraz dał Normanby w swoich instrukcjach dla Hobsona w 1839 roku, oznaczająca przejście z pozycji akcentujących potrzebę bezwzględnej ochrony praw politycznych, społecznych i gospodarczych ludności maoryskiej na pozycje kładące nacisk na konieczność rozciągnięcia brytyjskiego porządku prawnego i politycznego nad Nową Zelandią dokonała się w latach 1836–1838. W roku 1838 po raz pierwszy Normanby zauważył, że chociaż idea zagwarantowania praw Maorysom jest szczytna, to rzeczywistość gospodarczo-społeczna zmusza Wielką Brytanię do podjęcia działań w celu uregulowania sytuacji w Nowej Zelandii. Do tego roku bowiem na tych terenach osiedliło się już ponad 2 tys. Brytyjczyków, wielu z nich o nader niespokojnym, awanturniczym charakterze, i to właśnie ci pierwsi osadnicy rozpoczęli masowy wykup ziemi z rąk Maorysów. Logika rozumowania Normanby’ego, a w ślad za nim także i całego rządu Jej Królewskiej Mości, podążała według następującego schematu: Maorysi posiadają obecnie niezależność polityczną, jednakże w perspektywie średnioterminowej narastający problem osadnictwa europejskiego doprowadzi do naruszenia maoryskiej suwerenności gospodarczej (wykup ziemi), a idąc dalej tym tropem, możliwe że proces ten osłabi również polityczną niezależność Maorysów. Widoczne w tym toku myślenia są zatem obawy Wielkiej Brytanii przed powtórzeniem się wariantu amerykańskiego: wypowiedzenia posłuszeństwa Koronie przez brytyjskich osadników oddzielonych od metropolii szerokimi przestworami oceanów. Remedium na taki rozwój wypadków mogłoby być, zdaniem lorda Normanby, wynegocjowanie i podpisanie traktatu z Maorysami, zapewniłby im autonomię gospodarczą i społeczną oraz ochronę ze strony władz brytyjskich wobec narastającego problemu osadnictwa europejskiego.

Ogólny pożądaný przez Londyn kierunek działań był zatem dobrze znany nowemu przedstawicielowi Korony na Antypodach. Problemem, który pozostawiono do rozwiązania Hobsonowi, był dylemat, w jaki sposób uzyskać zgodę Maorysów na ustanowienie w Nowej Ze-

landii kolonii brytyjskiej (w zamian oferując jedynie uznanie prawa własności Maorysów do ziemi i innych posiadłości na tych terenach) i nie doprowadzić do wybuchu wojny.

Konieczność zabiegania o względy rdzennych mieszkańców Aotearoa (Długiej Białej Chmury, jak autochtoni zwykli nazywać w swoim własnym języku Nową Zelandię) wynikała z powszechnie wówczas akceptowanej koncepcji ziemi niczyjej – *terra nullius*. Popularyzator tej idei prawnomiedzynarodowej – szwajcarski prawnik Emmerich de Vattel – wprowadził w XVIII wieku kategorię ziemi niczyjej jako jedynej, którą można zajmować w imieniu swego władcy dla zwiększania terytorium własnego państwa. Za ziemię niczyją zwykło się uważać wówczas te terytoria, które nie były zamieszkane przez ludy stojące na wyższym szczeblu rozwoju społeczno-politycznego. Za jeden z jego najistotniejszych wyznaczników uznano zorganizowaną formę uprawy ziemi. Dlatego to właśnie pierwszy gubernator Nowej Południowej Walii – kapitan Arthur Phillip – zakładając w 1788 roku kolonię karną w Zatoce Botanicznej w Australii, nie musiał mierzyć się z problemami podobnymi do tych, przed którymi stanął w 1849 roku Hobson: autochtoni australijscy nie zostali bowiem uznani za wystarczająco rozwiniętych, aby przyznawać im prawo do ziemi. Cała Australia została uznana za *terra nullius*. Niestety – dla Hobsona – sytuacja w Nowej Zelandii wyglądała zupełnie inaczej. Lokalne plemiona Maorysów posiadały na tyle daleko rozwinięte formy życia politycznego, społecznego i gospodarczego, że w żadnym wypadku nie dawało się przeprowadzić wobec nich rozumowania stanowiącego podstawę do uznania całej Aotearoa za ziemię niczyją. Z Maorysami należało zatem układać się politycznie.

Na wybrzeżu the Bay of Islands na przybycie Hobsona oczekiwał Rezydent Brytyjski James Busby, który już od siedmiu lat przebywał wśród Maorysów, wysłany tu na wyraźną prośbę 13 *Rangatira* – lokalnych wodzów obawiających się zajęcia Nowej Zelandii przez Francuzów i mieszania się *Pākehā* – białych – w waśnie pomiędzy lokalnymi plemionami maoryskimi. Szczególnie dotkliwym problemem było wówczas zaopatrywanie stron konfliktu przez białych w europejską broń palną, co stało się powodem całej serii starć pomiędzy plemionami maoryskimi, znanych w historiografii nowozelandzkiej jako „wojny muszkietów” (Sinclair 1990: 39). Już w 1835 roku, zaledwie dwa lata po swym przybyciu na Antypody, Busby zdołał osiągnąć część planu politycznego nakreślonego dla niego przez urzędników w Londynie (Sinclair 1990: 40): udało mu się przekonać 35 *Rangatira* z Wyspy Północnej, dokładnie z jej północnej części, do podpisania przygotowanej przez niego kilkanaście miesięcy wcześniej Deklaracji

Niepodległości Nowej Zelandii. Podpisanie tego dokumentu w miejscu zwanym przez rdzennych mieszkańców Waitangi oznaczało, że teraz Korona Brytyjska miała wreszcie partnera – protopaństwo określane przez Maorysów jako „Zjednoczone Plemiona Nowej Zelandii”. Mogła więc rozpocząć z nim negocjacje odnośnie do przyszłości politycznej wysp. Wraz z Deklaracją Niepodległości nowo powstałe państwo oddawało się bowiem pod opiekę Koronie Brytyjskiej, prosząc ówczesnego władcę Imperium – króla Wilhelma IV – o „dalszą opiekę nad niezależnością państwa i sprawowanie przezeń w dalszym ciągu funkcji *matua*, czyli rodzica, w stosunku do ich nowego państwa” (Declaration of Independence 1835: art. 4). Tym samym Nowa Zelandia stała się – choć sami Maorysi jeszcze nie zdawali sobie z tego sprawy – „dependencją Brytyjskiego Imperium we wszystkim za wyjątkiem samej tylko nazwy” (Sinclair 1990: 40). Nic dziwnego zatem, że Deklaracja Niepodległości została ratyfikowana przez Izbę Gmin w tempie niemalże ekspresowym – bo już parę miesięcy później, w 1836 roku.

To właśnie w tym symbolicznym już dla kontaktów *Pākehā* z Maorysami miejscu – w Waitangi – Busby z Hobsonem mieli zamiar wprowadzić w życie plan ostatecznego politycznego uzależnienia Nowej Zelandii i Maorysów od Korony Brytyjskiej. Trzeba było jednakże zastosować wszelkie niezbędne dyplomatyczne środki ostrożności, aby nie spowodować zatargu z *Rangatira*, którzy zostali już wezwani na 5 lutego 1840 roku na obrady do Waitangi.

W dniach poprzedzających tę datę w Waitangi, które od momentu przyjęcia Deklaracji Niepodległości stanowiło miejsce obrad wodzów reprezentujących Zjednoczone Plemiona (czyli nośników suwerenności nowozelandzkiej), odbywały się długie narady przedstawicieli Korony Brytyjskiej: wicegubernatora kapitana Williama Hobsona, brytyjskiego rezydenta Jamesa Busby’ego oraz sekretarza Hobsona – Jamesa Freemana. W efekcie tych obrad 3 lutego sporządzono roboczą wersję traktatu, który miał zostać przedyskutowany na spotkaniu z wodzami Maorysów i przyjęty przez obydwie umawiające się strony. Tak wypracowaną wersję anglojęzyczną traktatu powierzono następnie 4 lutego w ręce brytyjskiego misjonarza Henry’ego Williamsa oraz jego syna Edwarda, którzy w pośpiechu (traktat musiał być przecież gotowy już na następny dzień) dokonali tłumaczenia tekstu na język maoryski.

Warto zauważyć, że w procesie powstawania tekstu traktatu nie brał udziału ani jeden przedstawiciel Maorysów. A przecież, zgodnie z Deklaracją Niepodległości z 1835 roku *Rangatiratanga* (niepodległość i suwerenna władza) na terytorium Nowej Zelandii przynależć

miała wodzom maoryskim „działającym w sposób kolektywny” (*in their collective capacity*) (Declaration of Independence 1835: art. 2). Zatem, przynajmniej kilku z przedstawicieli *Rangatira* powinno zostać zaproszonych do udziału w naradzie, podczas której powstawał tekst przyszłego dwustronnego traktatu politycznego.

5 lutego w ogromnym namiocie ustawionym specjalnie na tę okazję w Waitangi spisany w języku Maori projekt traktatu został zaprezentowany przedstawicielom Maorysów. Ze strony *Pākehā* na uroczystych obradach obecni byli: Hobson ze swoją świtą urzędniczą, którą w znakomitej większości przywiózł ze sobą z Sydney, misjonarze angielscy i francuscy oraz grupa Europejczyków zamieszkujących od pewnego czasu Nową Zelandię. W trakcie dyskusji nad tekstem traktatu dały się słyszeć głosy pełne wątpliwości odnośnie do rzeczywistych intencji twórców porozumienia. Krytyka proponowanego dokumentu dała się słyszeć najgłośniejszemu z szeregów przedstawicieli plemion zamieszkujących w pobliżu misji katolickich. Argumenty wysuwane przeciwko porozumieniu wskazywały na groźbę przekształcenia Nowej Zelandii w jeszcze jedną kolonię brytyjską, funkcjonującą na zasadach identycznych z tymi obserwowanymi od wielu dekad na terenie sąsiedniej Australii. Ostatecznie dopiero pod koniec dnia, po ponad pięciu godzinach żywej dyskusji, plemiona znajdujące się pod wpływem brytyjskich misjonarzy protestanckich przeważały szalę poparcia na korzyść proponowanego tekstu traktatu. Zwolennicy nowego porozumienia z Brytyjczykami argumentowali, że dokument zagwarantuje ochronę praw Maorysów w konfliktach z napływającymi coraz szerszym strumieniem do Nowej Zelandii osadnikami europejskimi. Innym silnym argumentem oddziaływującym na wyobraźnię zwolenników traktatu były oczekiwania odnośnie do wzrostu obrotów w handlu z Wielką Brytanią i płynących z tego tytułu zysków dla plemion maoryskich. Misjonarze protestanccy, aktywnie agitujący za porozumieniem, starali się wskazać również na jego religijny wymiar: królowa Wiktoria jako głowa Kościoła Anglii pragnęła zawrzeć za pośrednictwem swych przedstawicieli podobny do biblijnego pakt z całym ludem Maorysów (Sinclair 1990: 47). Część wodzów maoryskich kierowała się z kolei zdecydowanie mniej idealistycznymi przesłankami: żywili oni skrytą nadzieję na wykorzystanie porozumienia do wzmocnienia swej pozycji sojusznika Brytyjczyków w lokalnych sporach z sąsiadującymi plemionami maoryskimi.

Dyskusje na temat traktatu w gronie obozujących nad ujściem rzeki Waitangi wodzów Maorysów ciągnęły się przez całą noc. Ci, którzy docierali dopiero na miejsce spotkania (ostatni z nich pojawili się w Waitangi dopiero następnego dnia, gdy uroczystość podpisywania

traktatu już trwała), nie mieli już innej możliwości zapoznania się z propozycjami *Pākehā* niż tylko za pośrednictwem innych wodzów maoryskich.

6 lutego 1840 roku *Te Tiriti o Waitangi* – Traktat z Waitangi – został podpisany przez reprezentanta Korony Brytyjskiej wicegubernatora Hobsona oraz 45 wodzów maoryskich z północnej części Te Ika a Maui (Północnej Wyspy). Każdemu z wodzów, którzy podpisali już pergamin z tekstem Traktatu, Hobson ścisnął w geście przyjaźni dłoń, kierując pod jego adresem słowa: *He iwi tahi tatou* („Jesteśmy teraz jednym ludem”) (Byrnes 1998: 11).

17 lutego w budynkach misji protestanckiej w Paihia zostały wydrukowane dodatkowe egzemplarze Traktatu. Kopie te zostały rozdane do wodzów Maorysów, którzy nie stawili się na ceremonii podpisania 6 lutego. W ciągu kilku następnych miesięcy (do września 1840 roku), w wyniku kolejnych blisko 50 spotkań, Traktat został w takiej właśnie formie zaakceptowany przez ponad 500 *Rangatira* w różnych częściach Nowej Zelandii. Spośród tej ogromnej liczby jedynie 39 wodzów miało okazję podpisać jego anglojęzyczną wersję. Pozostali sygnatariusze do zapoznania się i wyrażenia swojej zgody na ustalenia porozumienia otrzymali wersję Traktatu jedynie w języku maoryskim.

Czy Maorysi wiedzieli, na co wyrażają zgodę? Problem z Traktatem z Waitangi polegał na tym, że został on sporządzony przez reprezentantów Korony Brytyjskiej w dwóch wersjach językowych: angielskiej oraz maoryskiej. Teoretycznie miały być to wersje jednoznaczne. Jednakże w trakcie stosowania przepisów Traktatu po 1840 roku okazało się, iż tłumaczenie dokonane przez Williamsów odbiegało w kilku istotnych kwestiach w sposób znaczący od wersji anglojęzycznej.

Przede wszystkim, najistotniejsza kwestia przekazania suwerenności z rąk wodzów maoryskich na ręce monarchy brytyjskiego nie została jednoznacznie sformułowana w języku Maorysów. Traktat gwarantował bowiem *te tino Rangatiratanga* (pełną władzę wodzów) nad ich ziemiemi, osiedlami, lasami, łowiskami oraz innymi posiadłościami (*ratou taonga katoa*) (Treaty of Waitangi 1840: art. 2). W myśl proponowanego przez Busby’ego rozwiązania w wersji angielskiej Traktatu, tak opisane gwarancje dla władzy wodzów nie miały oznaczać nic innego jak tylko zachowanie przez poszczególnych *Rangatira* prawa do własności nad wyszczególnionymi w tym fragmencie Traktatu elementami przynależnymi poszczególnym plemionom. W zamian za te gwarancje wodzowie zrzekali się w tekście Traktatu *Kawanatanga*, czyli prawa do sprawowania władzy politycznej na terytorium całego kraju (Treaty of Waitangi 1840: art. 1).

Problem polegał na tym, że do tej pory te dwa terminy – *Rangatirātanga* i *Kawanātanga* – funkcjonowały w formującym się dopiero maoryskim słowniku politycznym w kontekście dość odmiennym od tego użytego przez tłumaczy Traktatu. Sformułowanie *Rangatirātanga* było wykorzystywane do 1840 roku jedynie w odniesieniu do pełni władzy, którą w myśl Deklaracji Niepodległości z 1835 roku mieli nad wyspą sprawować wodzowie maoryscy „w swej kolektywnej mądrości”. Termin ten był w ten właśnie sposób rozumiany i stosowany przez samych wodzów maoryskich. Co więcej – taki sens *Rangatirātanga* był również wyraźnie znany samemu rezydentowi Busby’emu (co dodatkowo mogło umacniać Maorysów w przekonaniu, że jest to jedyna właściwa interpretacja tego sformułowania). Zastosowane w Traktacie z Waitangi sformułowanie *Kawanātanga* na określenie praw, które wodzowie zgadzają się przekazać w ręce monarchy brytyjskiego, stanowiło do roku 1840 jedynie odpowiednik władzy politycznej, jaką nad sąsiednią kolonią brytyjską – Nową Południową Walią – rozciągał Londyn (a trzeba zaznaczyć, że dotychczasowe kontakty Maorysów z władzami brytyjskimi w Nowej Południowej Walii były oparte na wielkiej życzliwości, jaką wobec Maorysów przejawiała administracja tej brytyjskiej dependencji). Wodzowie podpisujący Traktat z Waitangi mieli zatem prawo domniemywać, że nie do końca im znajome określenie *Kawanātanga* może odnosić się jedynie do formalnego zwierzchnictwa politycznego, jakie nad Nową Zelandią chciał roztoczyć władca w Londynie (miało to stanowić – według Maorysów – jedynie kontynuację sprawowania przez monarchę brytyjskiego „funkcji rodzicielskiej” wobec Zjednoczonych Plemion, deklarowanej w tekście z 1835 roku), natomiast realna władza – *Rangatirātanga* – miała pozostać w ich mniemaniu w całości w rękach maoryskich, dodatkowo jeszcze zagwarantowana przez uroczyste sformułowania porozumienia.

To, że podpisujący Traktat wodzowie maoryscy nie mieli pełnej jasności odnośnie do znaczenia zawartych w jego tekście terminów określających władzę polityczną, jest kwestią niepodważalną chociażby dlatego, że tuż przed samym podpisaniem (5 lutego 1840 roku) zwracali się oni z prośbą o wyjaśnienia tych sformułowań do reprezentantów Korony Brytyjskiej. Wyjaśnienia, jakich im udzielono, miały na celu nie tyle sprostowanie zaistniałych na gruncie translatorским nieścisłości, ile przekonanie ich do złożenia podpisu pod tekstem dokumentu. Kwestionowane określenie *Kawanātanga* tłumaczono na potrzeby zgromadzenia 5 lutego jako jedynie zwiększenie zasięgu i mocy funkcjonującej już w Nowej Zelandii od kilku lat (misja Busby’ego) administracji brytyjskiej. Maorysi zostali zapewnieni o tym, że

dzielenie się z Brytyjczykami władzą nad Aotearoa oznacza przyznanie wicegubernatorowi Hobsonowi kompetencji w pewnym tylko stopniu zwiększonych w stosunku do tych, którymi już wcześniej dysponował rezydent brytyjski. Kompetencje te miały w zasadzie ograniczać się do wykonywania przez Hobsona uprawnień władczych na terytorium Nowej Zelandii wobec Europejczyków sprawiających kłopoty Maorysom. Z nieprawdziwości tych wyjaśnień zdawali sobie sprawę oczywiście sami Brytyjczycy: przed rozpoczęciem uroczystości podpisania Traktatu William Colenso, drukarz pracujący w pobliskiej misji protestanckiej, która była odpowiedzialna za ostateczne przygotowanie tekstu, dał głośno (aczkolwiek jedynie w gronie *Pākehā*) wyraz swoim wątpliwościom na temat tego, czy maoryscy wdrożenie rzeczywiście rozumieją tekst podpisywanego przez siebie porozumienia. Wicegubernator Hobson zdecydowanie odrzucił protest Colenso, po czym przystąpiono do rozpoczęcia uroczystości podpisania dokumentu.

Podpisanie Traktatu z Waitangi przez tak znaczącą liczbę wodzów maoryskich zostało bardzo szybko wykorzystane politycznie przez wicegubernatora Hobsona: w maju 1840 roku, nie dalej jak trzy miesiące po uroczystości, zanim jeszcze wszystkie kopie porozumienia z podpisami wróciły w jego ręce, Hobson formalnie proklamował suwerenną władzę Korony Brytyjskiej nad Wyspą Północną i Południową. Dokumenty proklamacyjne (osobny dla Wyspy Północnej i dla Wyspy Południowej) zostały następnie przekazane do Colonial Office w Londynie i opublikowane w „London Gazette” 2 października 1840 roku, co oznaczało ich ratyfikację przez Koronę. W listopadzie 1840 roku królowa Wiktoria podpisała przywilej królewski (*royal charter*²), na mocy którego Nowa Zelandia, zależna do tej pory formalnie od Nowej Południowej Walii, stała się osobną kolonią Korony. 3 maja 1841 roku William Hobson został zaprzysiężony na gubernatora tej nowej, całkowicie odrębnej kolonii brytyjskiej. Epoka niepodzielnej władzy politycznej Imperium Brytyjskiego nad Nową Zelandią rozpoczęła się.

Pomimo że Traktat z Waitangi został „wynegocjowany” i podpisany w tak mało transparentnych okolicznościach, sami Maorysi już od lat 60. XIX wieku – a więc od końcowego okresu tzw. wojen maoryskich – starali się właśnie na podstawie jego przepisów dochodzić swoich praw odnośnie do własności ziemi i ich nierównego (w stosunku do białych osadników) traktowania przez reprezentantów Ko-

² W polskiej literaturze przedmiotu funkcjonują również inne tłumaczenia tego terminu: karta królewska, edykt królewski, akt królewski, statut królewski.

rony. W tym właśnie kontekście Traktat z Waitangi był określany mianem „maoryskiej Magna Carta” (Orange 1984: 2). Do lat 70. XX wieku normy Traktatu z Waitangi były w zasadzie ignorowane przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji przez nowozelandzkie organa władzy państwowej (w tym również organa władzy sądowniczej). Podstawy do takiego postępowania dał w szczególności głośny wyrok z 1877 roku w sprawie *Wi Parata v. the Bishop of Wellington*. W jego uzasadnieniu najwyższy wówczas rangą sędzia Nowej Zelandii – Prendergast – określił Traktat z Waitangi jako nierodzący żadnych skutków prawnych od samego początku jego funkcjonowania (*legal nullity*) (Byrnes 1998: 12). Paradoksalnie zatem, Traktat, którego postanowienia zostały wprowadzone do porządku prawnego Imperium Brytyjskiego i Nowej Zelandii, eufemistycznie rzecz ujmując, nie do końca zgodnie z zasadą prowadzenia negocjacji w dobrej wierze, Traktat który w związku z powyższym mógł być odrzucany przez Maorysów jako dokument im narzucony, ten właśnie Traktat był uważany przez stronę poszkodowaną – Maorysów – za dokument kluczowy, konstytuujący narodowość nowozelandzką i prawnie wiążący, podczas gdy potomkowie białych osadników uznawali go za jedynie mało znaczący epizod w prawnopolitycznej historii dominium nowozelandzkiego. Nie przeszkadzało to jednakże w ukazywaniu samego dokumentu w nowozelandzkiej historiografii – tworzonej wszak głównie przez *Pākehā* – w jak najlepszym świetle, jako aktu wyrażającego hojność Korony i jej prawdziwą troskę o przyszłość wysp i zamieszkujących je ludów, jako aktu, którego celem miało być zapewnienie ochrony Maorysom przed napływającymi ze Starego Świata białymi osadnikami.

Na początku lat 70. XX wieku sytuacja ta uległa zmianie. Wtedy to relatywnie niewielka liczebnie, lecz znacząca jakościowo, doskonale wykształcona grupa Maorysów – absolwentów wyższych uczelni stanęła na czele maoryskiego ruchu odrodzenia kulturowego. Kilkuletnie starania tych tzw. rewiwalistów maoryskich (Rata 2003), zmierzające między innymi do nagłaśniania wszelkich przypadków naruszania postanowień porozumienia z Waitangi przez państwo, odniosły zamierzony skutek. Zmieniła się społeczna percepcja Traktatu – zaczął on znów być postrzegany zarówno przez Maorysów, jak i przez *Pākehā* jako dokument, który wiązał ze sobą te dwie społeczności i przyznawał szczególną ochronę prawom ludności autochtonicznej. To wówczas zaczęły również powstawać nowe, od tej pory dominujące w podręcznikach i publikacjach akademickich opisy historii Nowej Zelandii, które kładły nacisk na problemy związane z kwestiami translatoryki w odniesieniu do tekstu/tekstów Traktatu z Waitangi. Szczególnie często przytaczanym przykładem takiej zmiany w nastawieniu

nowozelandzkiej nauki i oświaty do kwestii tego dokumentu jest best-seller z 1987 roku autorstwa Claudii Orange zatytułowany po prostu *The Treaty of Waitangi*.

Logicznym rozwinięciem tego nowego trendu w polityce dominium nowozelandzkiego było powołanie do życia w 1975 roku Trybunału Waitangi (Te Rōpū Whakamana i te Tiriti), który stanowi swego rodzaju stałą komisję badań w odniesieniu do spraw związanych z łamaniem postanowień Traktatu przez Koronę bądź też jej przedstawicieli. Ten wewnątrzpaństwowy instrument koncyliacyjny należy uznać za ostatni, nader udany, akord polityki pojednania dwóch grup etnicznych składających się na współczesne społeczeństwo nowozelandzkie: *Pākehā* i Maorysów. To właśnie utworzenie Trybunału Waitangi (oraz jego późniejszą działalność) uznaje się obecnie za etap kończący przebudowę rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczej nowoczesnej Nowej Zelandii. W ten sposób proces odchodzenia od przeszłości kolonialnej, proces tworzenia współczesnej Nowej Zelandii: państwa zdolnego do stawienia czoła swej – jak się okazuje wcale niełatwej – przeszłości, uległ symbolicznemu zakończeniu w tym samym miejscu, w którym ta kolonialna historia się rozpoczęła: w the Bay of Islands, w miejscu nazywanym Waitangi. Obecnie zarówno potomkowie białych osadników, jak i wodzów maoryskich podpisanych pod tekstem Traktatu mogą śmiało – tym razem zgodnie z rzeczywistością – powtórzyć słowa Hobsona z 6 lutego 1840 roku: *He iwi tahi tatou*.

Bibliografia

- Byrnes G. (1998), *Jackals of the Crown? Historians and the Treaty Claims Process in New Zealand*, „The Public Historian”, Vol. 20, No. 2, University of California Press.
- Consedine R., Consedine J. (2005), *Healing our History. The Challenge of the Treaty of Waitangi*, Auckland: Penguin Books.
- Dańda A. (2009), *Dominium jako forma ustrojowa państw anglosaskich*, Kraków: Wyższa Szkoła Europejska.
- Declaration of Independence z 28 października 1835, <http://www.waitangi.co.nz/declarationindependence.htm> (dostęp: 17 grudnia 2011).
- Department of Justice (1986), *The Electoral Law of New Zealand. A Brief History*, w: Report of the Royal Commission on the Electoral System. Towards a Better Democracy, Wellington.
- Orange C. (1984), *The Treaty of Waitangi: a study of its making, interpretation and role in New Zealand history*, praca doktorska: the University of Auckland.
- Orange C. (1987), *The Treaty of Waitangi*, Wellington: Allen & Unwin.
- Rata E. (2003), *An Overview Of Neotribal Capitalism*, „Ethnologies compares”, N°6: *Océanie, Début De Siecle*.

- Speeches and Documents in New Zealand History* (1971), red. W.D. McIntyre, W.J. Gardner, Oxford: Clarendon Press.
- The Oxford Illustrated History of New Zealand* (1990), red. K. Sinclair, Auckland: Oxford University Press.
- The Treaty of Waitangi z 6 lutego 1840, <http://www.waitangi.co.nz/treaty.htm#English> (dostęp: 10 grudnia 2011).
- Translation and Power* (2002), red. M. Tymoczko, E. Gentzler, Amherst: University of Massachusetts Press.
- Treaty of Waitangi Act 1975 (stan prawny na dzień 5 sierpnia 2009), <http://www.legislation.govt.nz/act/public/1975/0114/latest/DLM435368.html> (dostęp: 11 grudnia 2011).
- Waitangi Associates, <http://www.waitangi.co.nz> (dostęp: 17 grudnia 2011).



Aleksander Dańda received his Ph.D. in Political Science from Jagiellonian University (the Faculty of International and Political Studies). During his doctoral studies Mr. Dańda was a visiting scholar at the University of London (Institute of Commonwealth Studies and Institute of Advanced Legal Studies). Presently, Dr. Dańda is a member of the faculty at the Tischner European University in Krakow – lecturer in International Relations and Security Studies. He has authored many publications including a monograph entitled *Dominion – A Form of Political Regime in Anglo-Saxon Countries* (TEU Press). He was the editor of *Current Challenges to Peacekeeping Efforts and Development Assistance* (TEU Press). His main research areas include: history of colonialism, political systems of Anglo-Saxon countries, geopolitics, problems of contemporary international security and conflict resolution.

40

Abstract

The Treaty of Waitangi as an example of creative political translation

On February 6th 1840 *Te Tiriti o Waitangi* (the Treaty of Waitangi) was signed by the representative of the British Crown – Lieutenant-Governor Hobson – and 45 Maori chiefs from the northern part of the North Island. Each and every Maori chief, who already signed the text of the Treaty, was given a handshake by Hobson and a short remark: „*He iwi tahi tatou*” („We are now one people”).

Did the Maori know what they gave their support to? The problem with the Treaty of Waitangi is that it was prepared by the representatives of the British Crown in two language versions: in English and in Maori. Those two versions were meant to be, in theory, linguistically equivalent. In later practice however, it turned out that the Maori translation prepared by the British was not accurate at all.

The aim of the paper is to present determinants which influenced British decision to prepare the two non-equivalent texts of this international treaty. A special attention is given towards the question of manipulation in translation process and the opportunities for abuse which translator has to face when the language of translation is not fully developed in a given field yet.

In the concluding remarks the author points out to the fact that the treaty, which has been implemented into the legal systems of both the British Empire and New Zealand not exactly in accord with the principle of negotiating in good faith, is today considered by the Maori and *Pākehā* alike as a key document which constitutes contemporary nationality of New Zealanders.

Keywords

New Zealand, Waitangi, Maori, British Empire, negotiating in good faith, political translation, sovereignty, colonialism